

Ukazuje się od 1979 r.

9-15.09.2015 r.

Nr 36 (1865) Nr ind. 379565

Cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)

Nakład:

28 800 egz.



Prerażająca wizja jasnowidza: Mateusz miał umrzeć w okrutny sposób

Zakopany żywcem?

■ Marek Szwedowski z Warszawy opisał, co – jego zdaniem – stało się z zaginionym 10-latkim: „Zakopano go żywcem, a ubranka podrzucano na brzeg rzeki”.

Marek Szwedowski był niedawno w Ujazdowie pod Nieliszem (gdzie mieszkał Mateusz z rodzeństwem i rodzicami). Przyjechał pomóc ojcu chłopca w rozwiązaniu zagadki zaginięcia syna. Jasnowidz powiedział, że jego zdaniem Mateusz nie żyje, a ciało jest zakopane. Na wzgórzu, pod charakterystycznymi drzewami, ojciec 10-latka oraz asystent jasnowidza rozkopali ziemię poszukując szczątków dziecka. Niczego nie znaleźli.

Marek Szwedowski po wizycie w Ujazdowie i wielu wizjach dotyczących Mateusza, a także – jak twierdzi – kontakcie z nim za pomocą fal radiowych przedstawił swoją wizję zdarzenia z 26 maja 2007 r. (wtedy Mateusz zaginął). Opis ten przysłał do naszej redakcji.

„Wyciągnęli koledzy z domu Mate-

usza i poszli się bawić – tak to nazywamy... Podczas tej zabawy Mateusz został zepchnięty nieumyślnie przez kolegę z drzewa. Drzewo jest specyficzne, wygląda jak drabina bo ma nabite deski do wcho-



Drzewo, z którego według wizji Marka Szwedowskiego miał spaść Mateusz.

żenia po gałęziach. Mateusz po tym upadku był połamany i nie dawał żadnego znaku życia. Moim zdaniem stracił przytomność. Wtedy pojawił się też mężczyzna o którym wspomniałem (około 40-letni – przyp. red.). Widzę

po tym upadku ogromne zamieszanie, krzyki... Ten człowiek czegoś się boi i postanawia ukryć ciało (...). Ciało Mateusza zostało zakopane. Widzę brzozy, lasek, kamienie, jakieś pół metra w ziemi zostało ciało zakopane. Mateusz strasznie cierpiał... został zakopany żywcem, był tylko nieprzytomny. Jego ubranka zostały podrzuczone na brzeg rzeki Wieprz. Celem było zatarcie śladów i upozorowanie utonięcia Mateusza.

Uważam, że dzieci – koledzy Mateusza – wiedzą co się stało. Mężczyzna, który przyczynił się do śmierci Mateusza musiał wyrzucić ogromną presję na tych chłopcach i całej ich rodzinie (...) była też presja finansowa (...). Po ponad 8 latach będzie bardzo trudno to miejsce odnaleźć ale jestem pewien, że znajdziemy Mateusza, niedaleko drzewa z którego spadł”.

W czerwcu 2015 r. w Ujazdowie szczątków Mateusza (w ramach prokuratorskiego śledztwa) poszukiwano za pomocą georadaru. Teren poszukiwań wyznaczono na podstawie wizji Marka Szwedowskiego. Niczego nie znaleziono.

Pod koniec czerwca tego roku Prokuratura Rejonowa w Zamościu umorzyła śledztwo w sprawie zabójstwa Mateusza (zostało wszczęte na początku roku po piśmie, jakie do Prokuratury Generalnej wysłał pełnomocnik rodziny Żukowskich). Z daniem śledczym nie ma dostatecznych danych uzasadniających podejrzenie, że zaginięcie 10-latka jest skutkiem przestępstwa. Ojciec Mateusza złożył zażalenie na postanowienie prokuratury. Sąd rozpatrzy je na posiedzeniu 25 września.

Magdalena Wójtowicz

26 maja 2007 r. przed południem Mateusz był z ojcem na rybach, a po południu bawił się z kolegami w ujazdowskim parku. Po dwóch godzinach mieli się rozstać, bracia pojechali rowerami do domu. Ubrania Mateusza znaleziono nad Wieprzem. Rzekę przeszukano kilkanaście razy, ciała nie znaleziono.